XI Niedziela okresu zwykłego (C)

Tekst Ewangelii (*?k* 7, 36—8, 3): Jeden z faryzeuszów zaprosił Go do siebie na posiłek. Wszedł więc do domu faryzeusza i zajął miejsce za stołem. A oto kobieta, która prowadziła w mieście życie grzeszne, dowiedziawszy się, że jest gościem w domu faryzeusza, przyniosła flakonik alabastrowy olejku, i stanąwszy z tyłu u nóg Jego, płacząc, zaczęła łzami oblewać Jego nogi i włosami swej głowy je wycierać. Potem całowała Jego stopy i namaszczała je olejkiem.

Widząc to faryzeusz, który Go zaprosił, mówił sam do siebie: «Gdyby On był prorokiem, wiedziałby, co za jedna i jaka jest ta kobieta, która się Go dotyka, że jest grzesznicą». Na to Jezus rzekł do niego: «Szymonie, mam ci coś powiedzieć». On rzekł: «Powiedz, Nauczycielu!» «Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden winien mu był pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt. Gdy nie mieli z czego oddać, darował obydwom. Który więc z nich będzie go bardziej miłował?» Szymon odpowiedział: «Sądzę, że ten, któremu więcej darował». On mu rzekł: «Słusznie osądziłeś». Potem zwrócił się do kobiety i rzekł Szymonowi: «Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twego domu, a nie podałeś Mi wody do nóg; ona zaś łzami oblała Mi stopy i swymi włosami je otarła. Nie dałeś Mi pocałunku; a ona, odkąd wszedłem, nie przestaje całować nóg moich. Głowy nie namaściłeś Mi oliwą; ona zaś olejkiem namaściła moje nogi. Dlatego powiadam ci: Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje».

Do niej zaś rzekł: «Twoje grzechy są odpuszczone». Na to współbiesiadnicy zaczęli mówić sami do siebie: «Któż On jest, że nawet grzechy odpuszcza?» On zaś rzekł do kobiety: «Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju!»

Następnie wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym. A było z Nim Dwunastu oraz kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i od słabości: Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów; Joanna, żona Chuzy, zarządcy u Heroda; Zuzanna i wiele innych, które im usługiwały ze swego mienia.

«Nie poda?e? Mi wody do nóg (…) Nie da?e? mi poca?unku. (…) G?owy nie nama?ci?e? mi oliw?»

Fr. Eusebio MARTÍNEZ
(Brownsville, Texas, Stany Zjednoczone)

Dzisiaj, Ewangelia wyjaśnia, że spotkanie z Jezusem nie może pozostawić człowieka obojętnym. Dlaczego rabin zaprasza Jezusa na posiłek i nie świadczy Mu najzwyklejszych grzeczności zgodnych ze zwyczajem i traktuje Go wręcz niegrzecznie?

Łukasz obrazuje głęboki kontrast między aroganckim i skorumpowanym faryzeuszem, który przestrzega wszelkich norm, ale nie ma wrażliwości, aby usłużyć gościowi według elementarnych zasad grzeczności, a kobietą, która w opinii grzesznicy, traktuje Jezusa z uwagą i miłością. (cf. Łk 7,45-46). Nie ma wątpliwości, że ona rozumie wagę swojej uprzejmości, tym bardziej, że faryzeuszowi kompletnie brak atencji. Faryzeusze unikali towarzystwa “publicznych grzeszników”, a w ich obecności unikali okazywania im życzliwości lub pomocy, której mogliby oni potrzebować dla uleczenia swojej sytuacji.

Po ludzku jest bardzo trudno naprawdę kochać i przebaczać. Popadamy w skłonność dbania o pozory, aby w ten sposób zyskać opinię cnotliwego życia, podczas gdy wciąż pielęgnujemy naszą skłonność do osądzania innych i nie przebaczamy. Wiele opowieści Ewangelii mówi o postawie faryzeuszów wobec pospólstwa. Jeśli teraz chcielibyśmy opisać postawę faryzejską w naszym współczesnym społeczeństwie, moglibyśmy zobaczyć, że prawdopodobnie chodzą oni na Mszę Świętą i poprawnie w niej uczestniczą, ale w drodze powrotnej do domu nie powstrzymują się od krytykowania wszystkich wokół. Doprawdy chwali się uczestniczenie we Mszy Świętej i przestrzeganie norm chrześciajańskiego postępowania, ale dokładne wypełnianie reguł jest pozbawione wartości, jeśli nie towarzyszy mu duch czystej miłości i przebaczenia.

Według Benedykta XVI, «nowy kult chrześcijański obejmuje wszystkie dziedziny życia, przemieniając je (...). Eucharystia włącza konkretną ludzką rzeczywistość wierzącego i powoduje, że dzień po dniu przemienia go tak, że wzrasta on w łasce wezwany do bycia obrazem Bożego Syna».